

Módl się o swojego nastolatka

Autor: Janet Holm Mchenry



Mój rodzicielski świat się zawalił, gdy zrobiłam pranie. Poszłam do pokoju dzieci, aby pozbierać rzeczy nadające się do prania. Wtedy z kieszeni spodni syna wypadł mały plastikowy woreczek. W środku był papieros. Tego samego dnia po południu poprosiłam dwoje starszych dzieci, aby przyszły do pokoju, gdzie układałam wyprane rzeczy.

Co to jest? – zapytałam Justina.

To nic, mam – wtrąciła Rebeka. On już z tym skończył.

Skończył? Skończył, oznaczało dla mnie nałóg. Skończył, oznaczało uzależnienie. Skończył, oznaczało, że za moimi plecami dzieją się rzeczy, o których nie mam pojęcia.

Jako nauczycielka w szkole średniej, setki razy siedziałam na spotkaniach z rodzicami, a oni lamentowali, że już nie wiedzą, co zrobić ze swoimi dziećmi. Wtedy cynicznie myślałam. Dlaczego po prostu nie zajmiesz się nim jak należy? Teraz słowa tych rodziców donośnie brzmiały w moich uszach. Wołałam do Pana, a On odpowiedział krótko – módl się.

Od tego dnia zaczęłam z większą intensywnością modlić się o swoje dzieci. Na przykładzie Anny z 1 Księgi Samuela 1 i 2 nauczyłam się efektywnej strategii, jaką mogą przyjąć rodzice w modlitwie o swoje dzieci.

Modlitwa. Modlitwa Anny o jej dziecko zaczęła się na długo przed tym, jak Samuel przyszedł na świat. Najpierw modliła się będąc nie płodną, a później z radości. Modlitwa to najprostszy praktyczny krok, jaki możemy zrobić w każdej sytuacji, ponieważ idziemy wprost do Tego, który rozwiązuje wszystkie problemy. Anna zaśpiewała – „Któż jest taki Święty jak ty Panie, nie ma nikogo! Nie ma innej skały takiej jak Ty” (1Sm 2,2). Kiedy czujemy się przytłoczeni wydarzeniami, nie ma lepszego schronienia.

Czytanie Słowa. Możemy stwierdzić, że Anna dobrze znała Pisma, ponieważ jej modlitwa zawierała wiele cytatów. Aby modlić się o dzieci w zgodzie z intencją Boga, trzeba systematycznie studiować Biblię. W tym momencie, kiedy nie wiem, jak się modlić, otwieram Słowo Boże i modlę się jego słowami.

Uznanie faktów. Modlitwa jest wyrazem zaufania. Krótko mówiąc oznacza to – wierzę ci Panie. Kiedy Anna była rozgoryczona, zwróciła się z tym do Pana. Jego odpowiedzią na jej modlitwę był Samuel i pięciu kolejnych synów. Bóg lubi, gdy w naszej bezsilności przychodzimy do Niego.

Poddanie się. Anna powiedziała kapłanowi Heliemu – „Ja jestem tą kobietą, która modliła się o dziecko” (1Sm 1, 26 – 28).

Kiedy dwoje z moich starszych dzieci przejawiało oznaki buntu, Bóg mi pokazał, że mam być dla nich jak parasol, który chroni je przed Jego gniewem. Wiedziałam, że to Bóg ma panowanie nad życiem moich dzieci. Oddanie ich do Jego dyspozycji, jak to zrobiła Anna, byłoby dla mnie najtrudniejszą decyzją, gdybym nie była świadoma, że Bóg kocha je o wiele bardziej niż ja.

Jak mają się teraz moje dzieci? Rebeka ma obecnie 25 lat. Jest nauczycielką angielskiego i jest szczęśliwą mężatką. Jej mąż służy w kościele. Moja córka mówi, że kiedy zostanie matką, będzie co najmniej tak wymagająca jak ja. Ostatnio powiedziała mi – „To ty miałaś rację mamó, a ja się myliłam.”

Justin ma 23 lata, ma dobrą pracę i wkrótce zakończy college. Ciągłe zmaga się w wierze, ale wie, że Chrystus jest jego Panem.

Pewna statystyka, którą czytałam, mówiła, że 85% najbardziej zbuntowanych w wierze nastolatków wraca do Chrystusa w wieku około 24 lat. Ponieważ się modliłam, moje dzieci są w Bożych rękach – w najlepszym miejscu, w jakim mogą być!